Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, poniedziałek, dnia 6 lipca 1936 r. Nr. 183.

Nieprzyzwoite zachowanie się Greisera na posiedzeniu Rady Ligi.

Przewodniczący min. Eden daje prezydentowi senatu Gdańska przykrą odprawę.

Genewa, 5. 7. (P). Rada Ligi Narodów była w sobotę widownią niezwykle nieprzyzwoitego zachowania się prezydenta Senatu Gdańska Greisera, wezwanego przed forum Rady Ligi w związku z zatargiem między senatem Gdańska a wysokim komisarzem Ligi Narodów Lesterem. Na posiedzeniu rozpoczętem o godz. 16.30 przewodniczący Rady min. Eden zaproponował rządowi polskiemu, by zajął się załatwieniem owego zatargu. Min. **Beck wyraził gotowość rządu polskiego zajęcia się tą sprawą i załatwienia jej w drodze dyplomatycznej.**

Następnie zabrał głos prez. Greiser i wygłosił niezwykle napastliwe przemówienie, w **którem zarzucił Komisarzowi Lesterowi nietaktowne postępowanie i podkreślił, że Gdańsk nie ma żadnych korzyści z Ligi, a jest tylko obciążony wysoce wskutek poborów komisarza Ligi, wypłacanych w złocie lub zagranicznych dewizach. Greiser zażądał albo powołania nowego komisarza, któryby nie wtrącał się do spraw wewnętrznych Gdańska, albo niemianowania wogóle komisarza Ligi.** Greiser wypowiedział swe przemówienie podniesionym głosem i w formie gwałtownej, to też jego wystąpienie wywołało bardzo przykre wrażenie. W dalszym toku posiedzenia zabrał głos min. Beck, który zaznaczył, że nic nie uzasadniało ataków na przedstawiciela Ligi Narodów w wykonywaniu przez niego swych funkcyj.

Wśród dalszych mowców, którzy potępili sposób wystąpienia Greisera, zabrał głos min. Eden i zaznaczył, że **niewątpliwie wszyscy żałują, iż prezydent senatu użył nie właściwego tonu i niewłaściwych słów w czasie swego wystąpienia. Rada Ligi nie może dopuścić do osobistych wycieczek przeciwko swemu przedstawicielowi.**

W zakończeniu dyskusji zażądał głosu jeszcze raz prez. Greiser podniósł, że **w jego wystąpieniu chodziło mu o pierwszy atak na Ligę. Jego propozycje sa pierwszem uderzeniem, mającem doprowadzić do zmiany i rewizji stosunku Gdańska do Ligi.** Na zakończenie prez. Greiser oświadczył, że Niemcy oczekują, iż niedługo **nastąpi taka rewizja stosunku Gdańska do Ligi, że prez. senatu gdańsk. nie będzie obowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.** Po tem przemówieniu Greisera sprawa Gdańska została wyczerpana. Greiser powstał z miejsca i podszedł do członków Rady, by się z nimi pożegnać, **przyczem przed podaniem ręki poszczególnym członkom Rady Ligi podnosił rękę na znak pozdrowienia hitlerowskiego. Powtarzanie podnoszenia ręki wywołało śmiech wśród dziennikarzy, delegatów i urzędników Sekretarjatu Ligi.**

Gdy Greiser przechodził wzdłuż trybuny prasowej, podniósł lewą rękę do **nosa i wysuwając w kierunku prasy język, uczynił pewien wymowny ruch palcami ręki. To niesłychane godne andrusów wielkomiejskich zachowanie się Greisera wywołało zrozumiałe oburzenie dziennikarzy, reprezentujących prasę całego świata.** Dziennikarze zaczęli domagać się głośno satysfakcji. Wrzawę uciszył Eden, który oświadczył:

„W interesie naszej własnej godności, daleko lepiej jest zignorować tego rodzaju zachowanie się".

Tę odprawę Edena daną Greiserowi dziennikarze przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Rada ustaliła odbyć następne posiedzenie przed najbliższem Zgromadzeniem Ligi, zapowiedzianem na 18 września. Na posiedzeniu tajnem Rada Ligi postanowiła ze względu na sytuację w Gdańsku obecnej sesji Rady nie odraczać i powołać komitet z delegatów Brytanji, Francji i Polski w składzie trzech delegatów dla obserwowania sytuacji w Gdańsku.

Analfabetyzm w Sowietach ten sam co w Rosji carskiej.

WIEŚCI O ZLIKWIDOWANIU ANALFABETYZMU W Z. S. R. R. PROPAGANDOWEMI PRZECHWAŁKAMI.

Moskwa 5 lipca. (PAT). Wbrew oficjalnym twierdzeniom, wedle których analfabetyzm w Związku Sowieckim miał zostać już trzy lata temu zlikwidowany, Rada Komisarzy Ludowych i władze partyjne zobowiązały związki zawodowe do nauczenia czytania i pisania w latach 1936—1937 jednego miljona analfabetów dorosłych, członków ich rodzin, oraz półtora miljona półanalfabetów. Według organu centralnej rady związków zawodowych „Trud" — **sprawa likwidacji analfabetyzmu przedstawia się bardzo niepomyślnie.** Oto niektóre przykłady: Związek pracowników początkowych i średnich szkół R. S. F. R. R. miał nauczyć czytać i pisać w roku 1930 — 94.780 analfabetów i półanalfabetów. — Tak wielka ilość analfabetów wśród członków związku pracowników szkolnych — pisze „Trud" — jest wprost niedopuszczalna. Rezultaty pracy tego **związku w dziedzinie zwalczania analfabetyzmu są tak nikłe, że władze związkowe nie mogą nawet podać jakichkolwiek danych o przebiegu tej pracy.**

Związek górników Zagłębia Donieckiego również nie wykonał zadania. W kopalni „imienia G. P. U." nauczono czytać zaledwie 7 proc. analfabetów. W innych kopalniach ilość analfabetów waha się od 4 — 35 proc. Lecz cyfry te są wedle „Prawdy", przesadnie optymistyczne.

Liga Narodów ostatecznie przypieczętowała klęskę Abisynji.

Genewa, 5. 7. (PAT). **Zgromadzenie Ligi odbyło w sobotę swe końcowe posiedzenie, na którem poddano pod głosowanie rezolucje opracowane przez prezydjum Zgromadzenia. Głosowało ogółem 49 państw, z których 44 głosowało za rezolucjami, a jedno, mianowicie Abisynja, głosowało przeciw, zaś 4 państwa wstrzymały się od głosowania. Propozycje delegacji abisyńskiej zostały odrzucone. Zgromadzenie zostało zamknięte okolicznościowem przemówieniem przewodniczącego van Zeelanda.**

Uw. Red. „Gł. Nar.": Tekst rezolucyj podaliśmy w dniu wczorajszym.

We Francji strajkuje 120.000 robotników.

Paryż, 5 lipca. (PAT). Na terenie Francji strajkuje obecnie 120.000 robotników. Jakkolwiek w dalszym ciągu prasa rejestruje nowe układy między pracodawcami a pracownikami, to **jednakże w dalszym ciągu wybuchają konflikty. Tak naprz. w Marsylji wybuchł strajk okupacyjny w drukarniach. Nie ukazały się dzienniki prowincjonalne w Bayonne i Biarritz. W Lille strajk objął ponownie przędzalnie.** Robotnicy obsadzili fabrykę i więzili przez kilka godzin dyrektora. Izba przemysłowo-handlowa z Lille wystosowała protest na ręce rządu. W Rouen strajk objął pracowników garażowych itp.

„Ere Nouvelle" zwraca uwagę, iż powyższe wypadki, mimo zapowiedzi rządu, iż sytuacja strajkowa została już całkowicie opanowana, zaczynają nabierać permanentnego charakteru. Jakkolwiek - twierdzi dziennik, minister spraw wewn. oświadczył, iż stoi na stanowisku utrzymania porządku, chaos w dalszym ciągu trwa. Naprawdę jest w tem coś nienormalnego. Opinja publiczna kraju — konkluduje „Ere Nouvelle" — zaczyna się niepokoić.

———oo———

Nad czem obradowali

dyrektorzy izb skarbowych?

Warszawa, 5. 7. (PAT). Dnia 4 bm. odbył się dalszy ciąg obrad zjazdu dyrektorów izb skarbowych, rozpoczętego w dniu 3 bm. Na zjazd przybył p. premjer gen. Sławoj-Składkowski, który po powitaniu go przez min. Kwiatkowskiego, wygłosił przemówienie.

Dyrektor departamentu podatków dr. Jerzy Lubowicki, nakreślił wytyczne, jakiemi powinna kierować się polityka podatkowa władz skarbowych, podnosząc m. in. potrzebę głębszego stosowania zasad ordynacji podatkowej, terminowości i dokładności wymiarów, **właściwego stosunku do podatników, tępienia nadużyć i równomiernej egzekucji.** Naczelnik wydziału w departamencie podatków Guzikowski omówił technikę egzekucji skarbowej, która, obok dotychczas prowadzonych uproszczeń dla władz i ułatwień dla podatników, ulegnie wkrótce dalszemu usprawnieniu.

Zjazd zamknął minister skarbu Kwiatkowski, podkreślając doniosłość prac dyrektorów izb, jako reprezentantów skarbu w terenie, co w dzisiejszych czasach ogromnie rozszerza zakres ich obowiązków.

Gen. Rydz-Smigły przemówi do wsi.

Warszawa, 5. 7. W kołach politycznych kursuje pogłoska, że generalny inspektor sił zbrojnych Rydz-Smigły zamierza wygłosić przy najbliższej okazji przemówienie, skierowane specjalnie do ludności chłopskiej. Jak słychać, **okazję do tego przemówienia miałyby dać uroczystości w Czarncy ku czci hetmana Czarnieckiego.**

—•—

DOŻYWOCIE DLA MARSZ. BADOGLIO.

Rzym, 5. 7. (PAT). Rada ministrów w dowód uznania dla marszałka Badoglio przyznała mu dożywocie w wysokości pensji, pobieranej przezeń w czasie sprawowania dowództwa naczelnego w Afryce Wschodniej.

Garbarnia - Warta 1:0 (0:0)

(dz) Dzisiejsze zawody ligowe rozegrane pomiędzy Garbarnią a poznańską Wartą — nie zadowoliły chyba nawet zwolenników miejscowej drużyny. Zwolennicy piłki nożnej opuszczali boisko z uczuciem niesmaku — a przeciętnego widza niedzielny pokaz gry zniechęci do sportu wogóle, a piłki nożnej w szczególności.

Mecz rozpoczął się z 15 minutowem opóźnieniem. Z początku tempo gry słabe — zaczyna się ożywiać z chwilą przeniesienia się piłki na połowę boiska Garbarni, której gra była wręcz brutalna. Do połowy utrzymuje się wynik bezbramkowy — przy silnej przewadze Warty. Po pauzie — Garbarnia gra w dziesiątkę, wskutek wykluczenia **kapitana drużyny Wilczkiewicza za brutalną grę.** Goście wykazali dużo taktu, umiaru i pofrajerzy sobie zyskać ogólną sympatję. Jedyną bramkę dla Garbarni strzelił w 5 minucie Pazurek. Z gości wyróżnił się specjalnie napad w osobach Szerfkego, Nawrota, Słomiaka i Szwarca, oraz doskonały Fontowicz. Niezłą była pomoc, jak również i dobry obrońca Pawlak.

Uzyskany przez Wartę wynik należy uważać za niesprawiedliwy, gdyż drużyna poznańska była wyżej od gospodarzy. Widzów ponad 1.500. Sędziował p. Sawicki ze Lwowa.

WYNIKI LIGOWE.

Ruch — Pogoń 1:1; Dąb — Legja 2:1; Wisła — Śląsk 2:0; ŁKS. — Warszawianka 3:1.

Ambasador Rzplitej w Moskwie

wręczył listy uwierzytelniające.

Moskwa, 5. lipca (PAT.) Nowomianowany ambasador Rzplitej w Moskwie dr. **Wacław Grzybowski** wręczył w sobotę przewodniczącemu Centr. Komitetu Wykonawczego ZSSR. p. Kalininowi swe listy uwierzytelniające. P. ambasador przybył na Kreml w otoczeniu personelu ambasady z radcą p. Jankowskim i attache wojsk. płk. dypl. K. Zaborowskim na czele oraz w towarzystwie szefa protokułu dyplomatycznego Barkowa. Prezesowi **Kalininowi podczas wręczania listów uwierzytelniających asystowali m. in. zastępca komisarza ludowego spr. zagr. Krestinskij, dyrektor I dep. zachodniego w komisarjacie spr. zagr. Bieriozow. Po wręczeniu listów uwierzytelniających p. ambasador odbył 40-minutową rozmowę z pp. Kalininem, Krestinskim i Bieriozowem.**

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. zawiadamia, że przez lipiec i sierpień Sekretarjat czynny będzie tylko we wtorki i soboty od godz. 18 do 21-ej.

KARAMBOL AUTODOROŻKI Z ROWEREM. W sobotę rano wydarzył się na ul. Gródeckiej tragiczny wypadek. Na jadącego rowerem kolejarza Michała Pańkowa najechała całym impetem autodorożka, zdążająca w przeciwnym kierunku. W wyniku zderzenia rower został zupełnie zniszczony, a jadący nim Pańków dostał się pod koła autodorożki, odnosząc poważne rany i obrażenia wewnętrzne. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala. Szofer autodorożki czemprędzej umknął z miejsca wypadku.

FANTAZJE ZŁODZIEJASZKA. Na podstawie komunikatu policyjnego podaliśmy wczoraj notatkę o tajemniczym napadzie 2-ch zamaskowanych osobników na Wład. Wojtyńskiego z Krzywczyc. W toku dochodzeń policyjnych pokazało się, że cały ten napad jest fantastycznym wymysłem. Wojtyński, 19-letni chłopak, wybrał się nocą na kradzież do ogrodu warzywnego, należącego do kolonji ogrodników — Bułgarów. Jeden z pilnujących ogrodu puścił się w pogoń za złodziejem, przyczem oddał dwa strzały, raniąc Wojtyńskiego. Ten ostatni, po przewiezieniu go do szpitala, zmyślił całą historję z napadem, a obecnie dopiero wyszła na jaw cała smutna prawda.

—o-o-o—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miłość cygana“.
ATLANTIC: „Doktor X“.
CASINO: „Kobieta bez maski“ oraz „Skandale miljonerów“.
CHIMERA: „Bez nazwiska“.
GRAŻYNA: „Urojony świat“.
KOPERNIK: „Roberta“.
MUZA: „Kapitan Vorrel“.
MIRAŻ: „Panienka z poste-restante“.
PAŁACE: „Becky Sharp“.
PAN: „Katarzynka“.
RAJ: „Ucieczka“.
ŚWIT: „Ucieczka“.
STYLOWY: Wielki czarodziej i rewja.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy“.
TON: „Chciałbym, a boję się“.

—oOo—

TEATR WIELKI.

W poniedziałek nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek g. 8: „Va Banque“.

—oOo—

„Va banque!“

Komedja Pawła Franka.

Sztuki p. Franka cieszą się na scenie lwowskiej zasłużonem powodzeniem. Tak było z jego komedją „Interes z Ameryką“, wystawioną przed pięciu laty; taksamo też życzliwie przyjętą była i wznowiona obecnie komedja „Va banque!“ grana poprzednio pod innym tytułem. Rzecz to lekka, o zacięciu niemal farsowem; nieprawdopodobne perypetje młodego studenta, który z dziesięciorna szylingami w kieszeni rzuca się na oślep w wir płomiennej miłości i awanturniczych wybryków, rozśmieszają naprawdę, dzięki komizmowi sytuacji i kilku dobrym typom.

We właściwy też, farsowy ton, uderzyła i reżyserja i artyści. Doskonałym był zwłaszcza Niewiarowicz w starannie wystudjowanej roli przyjaciela Maksa. Dwóch potentatów finansowych „robili“ z odpowiedniem namaszczeniem pp. Guthner i Lewicki. Gorzej poszło p. Krzemieńskiemu, który mimo wysiłków nie zdołał się wczuć w rolę żydowskiego lichwiarza. Już to widocznie role tego typu powinny zostać monopolem innego artysty sceny lwowskiej, który w Niemczech nie zdołałby udowodnić swego aryjskiego pochodzenia. P. Pośpiełowski, którego na scenie rzadko widywaliśmy dotychczas, miał dużo temperamentu i młodzieńczej werwy.

W roli bohaterki Glay wystąpiła p. Kazimiera Skalska, artystka scen warszawskich, posiadająca dużą rutynę sceniczną dużo wdzięku, który podkreślały jeszcze wspaniałe a gustowne toalety.

Tempo sztuki właściwe, — inscenizacja staranna.

Kaz. Rychłowski.

O przyspieszenie kanonizacji Bł. Bronisławy.

Siostry Norbertanki w Krakowie, na Zwierzyńcu, pragnąc rozpocząć proces kanonizacyjny Bł. Bronisławy w Rzymie, zwracają się z uprzejmą i gorącą prośbą do **wszystkich czcicieli Błogosławionej, którzy za jej wstawiennictwem otrzymali łaskę cudownego uzdrowienia, lub inną, by dokładne opisy tych uzdrowień zechcieli przesłać jak najrychlej pod adresem: SS. Norbertanki, Kraków, Zwierzyniec. Opisy muszą być stwierdzone podpisami lekarzy i świadków wiarogodnych. Jest to oczywiście obowiązek katolicki.**

SS. Norbertanki zapraszają przy tej sposobności tych wszystkich, którym cześć naszych Świętych leży na sercu, do szerzenia kultu Bł. Bronisławy przez różne wydawnictwa propagandowe, które można nabyć „na Zwierzyńcu“ w Krakowie, oraz do zbierania ofiar na fundusz kanonizacyjny (konto P. K. O. nr. 414,112). Zaznaczamy, że sprawą przyspieszenia kanonizacji Bł. Bronisławy zajął się obecnie jedyny Polak wśród postulatorów generalnych spraw kanonizacyjnych w Rzymie, O. Wojciech Topoliński, franciszkanin, Roma, Piazza SS. Apostoli 51. Italia. (KAP).

Z wystawy wnętrz zabytkowych w pałacu hr. Pusłowskich w Krakowie.

Wśród dzieł malarstwa francuskiego na Wystawie w pałacu hr. Pusłowskich znajduje się niewielki obraz sygnowany „Leon Cogniet“. Obraz przedstawia żołnierza wojsk napoleońskich wracającego z pod Moskwy, na którego twarzy maluje się równocześnie rozpacz i zaciętość. Dzieła historyczne Leona Cognieta (1794—1881) mają głównie za temat heroizację epoki napoleońskiej. Nie brak ich w Wersalu, w Luwrze i w wielu zbiorach francuskich. Poza obrazami historycznemi stworzył Cogniet szereg wybitnych portretów i obrazów religijnych.

Wystawa zbiorów hr. Pusłowskiego otwartą jest codziennie w godz. 11—2 oraz 3—6. Zaznacza się, że pałac hr. Pusłowskich znajduje się przy ul. A. Potockiego 10, w pobliżu dworca kolejowego.

Nie będzie betonowych kiosków we Lwowie.

W związku z ostatniem zebraniem inwalidów kioskarzy w sprawie projektowanej budowy niehigienicznych i ciasnych kiosków betonowych, bawiła onegdaj w Prezydjum Zarządu Miejskiego deputacja kioskarzy, która uzyskała od wiceprezydenta dra Weryńskiego uspokajające wyjaśnienia:

A więc: **budowa kiosków betonowych zostanie zaniechana, — natomiast zbudowane będą kioski murowane, estetyczne, a dla zdrowia nieszkodliwe.** Czynsz dzierżawy zostanie skalkulowany możliwie najniżej, przyczem przewidziane są jeszcze pewne redukcje tegoż, zależnie od wpływu opłat za reklamy, umieszczane w odpowiednich miejscach na kioskach.

Nowe kioski wystawione zostaną na wiosnę 1937 r., do tego zaś czasu pozostaną właściciele na swych dotychczasowych stanowiskach. Wreszcie zapewnił dr. Weryński delegację, że będzie bezwarunkowo przestrzegany sprawiedliwy system przyznawania kiosków ludziom istotnie potrzebującym i zasługującym na to.

Przed Targami Wschodniemi.

Tegoroczne Targi Wschodnie zapowiadają się doskonale, zwłaszcza o ile idzie o udział wystawców zagranicznych. Pewnem już jest, że Niemcy wezmą wydatnie udział w Targach Wschodnich, zgłosiły się ponadto liczne firmy z Austrji i z Holandji.

Transmisja opery „Rigoletto“ z udziałem Kiepury.

Polskie Radjo transmituje w poniedziałek 6 bm. o godz. 20.15 z Opery Warszawskiej na całą Polskę operę „Rigoletto“, w której śpiewać będzie Jan Kiepura. Będzie to ostatnia okazja usłyszenia Kiepury przed jego wyjazdem zagranicę.

Proces o zajścia w Chrzanowie.

W środę 8 bm. rozpocznie się przed Krakowskim Sądem Okr. rozprawa przeciwko 12 oskarżonym, **odpowiadającym za zorganizowanie w dniu 29 kwietnia br. w Chrzanowie parotysięcznego pochodu, który zaatakował i usiłował rozbroić policję.** Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okr. **dr. Nowosielski** oskarżać **prok. Ojrzanowski.** Wspomnieć należy, że w dochodzeniach prokuratorskich użycie broni przeciwko demonstrantom w czasie wydarzeń chrzanowskich uznane zostało za zgodne z przepisami.

Porachunki osobiste w Krakowie.

W sobotę na ul. Madalińskiego w Krakowie wynikła na tle porachunków osobistych bójka między Janem Stokłosą, 40-let. kupcem z Bodzowa, Wład. Stokłosą, 19-let. bezrobotnym również z Bodzowa a Janem i Józefem Miklaszewskimi, zamieszkałymi przy ul. Madalińskiego. **Jan Miklaszewski ugodził nożem Jana Stokłosę w głowę, a Władysława Stokłosę w lewy bok.** Pogotowie zabrało Wład. Stokłosę do szpitala, zaś drugi Stokłosa pojechał swoją furmanką na stację Pogotowia Ratunkowego. Sprawcy poranienia Stokłosów poszukuje policja.

Tego samego dnia koło godz. 19-ej wynikła bójka przy ul. Kochanowskiego w domu pod l. 19 między Wład. Morawcem, 27-let. murarzem a Janem Iżyckim, 33-letnim murarzem. **Morawec doznał złamania żebra.** Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Kronika krakowska.

LIPIEC.

6. Poniedziałek: Dominiki, Lucji.

CHOROBY ZAKAŹNE W MINIONYM TYGODNIU. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu Miejskiego zgłoszono od dnia 28 czerwca do dnia 3 lipca br. następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków; płonica 8, dur brzuszny 1, odra 1, róża 2, krztusiec 4, mumps 1 wypadek.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 6 lipca: „Poławiacze Pereł“.
Wtorek, 7 lipca „Rabuś“ (premjera).
Środa: „Krakowiacy i górale“.

—000—

ŚWIT: „8 godzin Dra Morgana“.
WANDA: „Dżentelman kocha inaczej“.
APOLLO: „Wesołe szaleństwo“.
SZTUKA: „Nasz chleb powszedni“.
PROMIEŃ: „Sztuczne szczęście“ („Złoto“).
UCIECHA: „Braterstwo krwi“ (Bośniacy).
STELLA: „Kochaj tylko mnie“ (Wysocka, Zacharewicz).
ADRIA: „Mr. Sherlock i Miss Holmes“. — „Szczęście na ulicy“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku“ i rewja pt. „Grunt to humor“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 6—12 bm.: „Żywy zastaw“ — Shirley Temple.

—oOo—

PREMJERA „POŁAWIACZY PEREŁ“. — Dziś w poniedziałek daje opera krakowska po raz pierwszy operę G. Bizet'a „Poławiacze pereł“, opracowaną muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego, reżysersko Stef. Romanowskiego z gościnnym występem znakomitej Ady Sari (Leila), Adama Dobosza (Nadir), Eugenjusza Mossakowskiego (Zurga) oraz Adama Mazanka (Nourabad). Oprawę dekoracyjną przygotował H. Zwoliński.

„RABUŚ“, KOMEDJA KAROLA CAPKA, oto najbliższa premjera teatru miejskiego. — Ta interesująca, niezwykła, pełna humoru i poezji komedja dana będzie w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego, a dekoracyjnem K. Frycza. W rolach głównych wystąpią pp.: Bednarska, Jaworska, Klońska, Pawłowska, Zalewska, Fabisiak, Kondrat, Modzelewski, Woźnik i in.

Związek Harcerstwa Polskiego w 1935 r.

Ukazało się obszerne i szczegółowe „Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za rok 1935“, obrazujące wszechstronnie działalność Zw. Harcerstwa Polskiego w kraju i zagranicą.

Podajemy parę interesujących danych, zaczerpniętych z tego sprawozdania: Ogółem organizacja harcerzy liczyła w dniu 31 grudnia 1935 r. 103.471 osób (w r. 1934 — 102.867), organizacja harcerek — 62.429 (w r. 1934 — 69.205), **razem więc młodzieży harcerskiej było — 165.900 w kraju oraz blisko 7.000 harcerzy w 17 państwach zagranicą i 25.665 harcerek zorganizowanych w 13 ośrodkach zagranicznych.**

Poza działalnością ściśle organizacyjną, chlubnie znaną w całym kraju oraz złotem międzynarodowym w Spale, zorganizowanym z okazji 25-lecia istnienia Z. H. P., na specjalne omówienie zasługuje akcja Działu Zagranicznego Z. H. P., który powstał dopiero w roku sprawozdawczym, zdołał jednak już w tak krótkim czasie rozwinąć ożywioną i skuteczną działalność.

Z licznych prób organizowania młodzieży polskiej zagranicą najlepsze wyniki na wszystkich terenach dało harcerstwo. **W ten sposób samo życie wskazuje drogi najpożyteczniejszej pracy dla kraju i metody zorganizowania potężnej Polonji zagranicznej, związanej silnemi węzłami z Macierzą.**

Dział zagraniczny ma właśnie za zadanie skuteczną opiekę nad rozwojem harcerskich drużyn zagranicznych, obejmujących dziś razem blisko 100 tys. młodzieży. Oczywiście na pierwszym planie prac D. Z. było wypracowanie programu ogólnego i wyszukanie metod pracy oraz zacieśnienie kontaktu z harcerstwem zagranicznem, z którem Z. H. P. ściśle współpracuje. W tej dziedzinie ostatniej znowu pomijając już złot spalski, Z. H. P. osiągnął szereg poważnych sukcesów: na konferencji „okrągłego stołu“, kongresie w Sztokholmie oraz konferencji skautów plastyków, zwołanych z inicjatywy polskiej.

Jeśli chodzi o pracę dla polskiej młodzieży, to przejawiała się ona w zorganizowaniu zlotu harcerskiej młodzieży zagranicznej w Warszawie, licznego udziału tej młodzieży w zlocie w Spale, częstych dojazdach instruktorskich, oraz masowej wysyłce harcerskich czasopism i książek do środowisk zagranicznych.

Sport

Konkursy hipiczne i pokaz koni.

(d) Staraniem Krakowskiego Klubu Jazdy konnej w Krakowie — odbyły się w ubiegłym tygodniu na Małych Błoniach konkursy hippiczne i pokazy oraz sprzedaż koni. Zainteresowanie hodowców, jak i publiczności znacznie większe jak w poprzednich latach, czego dowodem, że wystawę koni — zwiedziło ponad 1000 osób. Piękne okazy koni przysłała stadnina łańcucka oraz Małop. Tow. Roln. (z Hebdowskiego Majdanu) i inni. **Znaczną ilość koni zakupiło wojsko — płacąc od 1000 — 3500 zł. za sztukę.**

Na zakończenie pokazu — w piątek — odbyły się konkursy hippiczne i zawody konne wykonane przez wojsko, przyczem zademonstrowano działalność patrolu kawaleryjskiego w czasie zaskoczenia, ostrzeliwującego się z za leżących na ziemi koni. **Naogół impreza cieszyła się ogólnym uznaniem licznie zgromadzonej publiczności i należy ją uważać za dodatnią i udaną.**

Jędrzejowska pokonana w Wimbledonie

W spotkaniu półfinałowem turnieju wimbledońskiego **Jędrzejowska pokonana została przez Amerykankę Jacobo 4:6, 2:6.**

W spotkaniu ćwierćfinałowem gry podwójnej pań Jędrzejowska—Noel przegrały do pary angielskiej King—Ingram 7:5, 3:6, 3:6.

E. K. S. — MAKKABI W PIŁCE WODNEJ 1:0 (0:0).

(d) W sobotę na pływalni w parku Krakowskim **E. K. S. pokonała w piłce wodnej Makkabi w stosunku 1:0.** Jedyną bramkę strzelił Rotert w ostatniej niemal minucie. Gra była bardzo ładna — godną obu mistrzów. Sędzia p. Szabłowski — dobry. Widzów około 1500 sób.

Ogłoszenie o przetargu.

Krakowska Gazownia miejska ogłasza przetarg publiczny na rozbiórkę budynku dwupiętrowego na nieruchomości przy ul. Gazowej L. 8 w Krakowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie Zł. 1. w Dyrekcji Krakowskiej Gazowni miejskiej w Krakowie ul. Gazowa L. 16, w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 15 lipca 1936, o godz. 10-tej.

Wadjum przetargowe wynosi Zł. 700 (Złotych siedemset).

Krakowska Gazownia miejska zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo anulowania przetargu bez podania motywów.

Prezydent miasta
w. z. Dr. Klimecki Stanisław mp.

Ś. † p.

Ks. Kasper Mazur

Prałat Domowy Ojca Świętego, Kanonik Kapituły tarnowskiej, proboszcz parafji katedralnej,

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5. VII. 1936 r. w 66 roku życia a 41 kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok Zmarłego do kościoła katedralnego w Tarnowie, nastąpi w poniedziałek dnia 6 lipca 1936 r. o g. 5-tej pop.

Nabożeństwa żałobne rozpoczną się dnia 7 lipca br. o godz. 9-tej rano, poczem wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz do grobowca Kapituły.

O modlitwę za duszę śp. Zmarłego i o wzięcie udziału w oddaniu Mu ostatniej usługi chrześcijańskiej prosi

Kapituła Katedralna.

Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Krakowie.

Już od kilku miesięcy przejawia żywą działalność na tut. terenie krakowskie Koło Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Jak wiadomo Towarzystwo R. Z. W. ma na celu popieranie życia gospodarczego i kulturalnego Ziem Wschodnich. W pracy tej, która znalazła wielki oddźwięk w szerokich sferach naszego społeczeństwa stoi na czele szereg czołowych osobistości m. in.: b. premjer Prystor, prezes P. K. O. Dr. H. Gruber, min. T. Kasprzycki, gen. Górecki, min. Raczkiewicz i wielu innych. Cele swoje realizuje Towarzystwo zapomocą organizowania różnego rodzaju przedsięwzięć, jak: propagandę turystyki na ziemiach wschodnich, zakładanie domów ludowych, organizowanie bibljotek, kolonij letnich itp. Przedsięwzięcia te wymagają większych funduszów, które, aby zdobyć Towarzystwo urządza różnego rodzaju imprezy cieszące się poparciem i zrozumieniem szerokich sfer społeczeństwa. Spodziewać się należy, że i w Krakowie Tow. R. Z. W. uzyska rozwój odpowiadający jego celom, stojącym w pierwszym szeregu zagadnień narodowych, państwowych i społecznych.

———ooo———

Humor.

Po fakcie dokonanym. Min. Eden złożył w poselstwie abisyńskiem w Londynie deklarację, w której zapewnia, że Anglja nie uzna aneksji Abisynji.

Jednocześnie Anglja opowiada się za zniesieniem sankcyj.

Przypomina to następującą starą anegdotkę walijską:

Mr. Owens wszedł do baru i zawołał:

— Raz whisky! Jutro zapłacę...

Kelner postawił przed nim szklaneczkę z trunkiem, a po paru minutach zwrócił się do właściciela:

Czy można dać mr. Owensowi szklaneczkę whisky na kredyt?

— A czy już wypił?

— Wypił.

— No to można!...

Programy stacyj radjowych.

WTOREK, DNIA 7-go LIPCA, 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka P. K. O; 16.00 Programy lokalne; 16.45 Odczyt: „Hetman Żółkiewski w Moskwie“; 17.00 Koncert symfoniczny; 17.50 Pogadanka; 18.00 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Opera komiczna w trzech aktach p. t.: „Duch wojewody“; w przerwie pierwszej — Dziennik wieczorny; w przerwie drugiej — szkic literacki; 23.00 Programy lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 płyty; 16.00 Pieśni i piosenki z płyt; 18.00 Pogadanka dla dzieci starszych; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 7.35 „Parę informacyj“; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 „W wesołym ogródku“ — płyty; 16.00 „Piosenka lekka“ (Płyty); 18.00 Silva rerum; 18.05 Skrzynka dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Odczyt p. t.: „Major Tadeusz Wyrwa-Furgalski“; 18.35 Program na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 22.45 Płyty.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Płyty dla dzieci; 18.00 Feljeton sportowo-turystyczny; 18.10 Koncert niespodzianek; 18.35 Koncert reklamowy; 22.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.50 Płyty.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Pogadanka; 14.30 Koncert z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Płyty; 18.00 Skrzynka dla dzieci; 18.10 Wiadomości z dnia...; 18.15 „Śmierć fauna“ (w ramach studja doświadczalnego); 18.40 Koncert reklamowy; 22.45 Płyty.

Spory o latarnie orjentacyjne.

Krakowska Elektrownia Miejska wystąpiła na drogę sądową przeciwko wielu właścicielom domów, którzy **odmówili płacenia 50 zł. rocznie za prąd dostarczany do t. zw. latarń orjentacyjnych na domach.** Obowiązek utrzymywania tych latarń został nałożony na właścicieli domów uchwałą rady miejskiej. Sąd grodzki, rozpatrujac onegdaj dwie sprawy między właścicielami domów a Elektrownią o zapłatę owych kwot, odrzucił pozew elektrowni, uznając niewłaściwość drogi sądowej. — **Sąd wyszedł z założenia, że dostarczanie prądu do latarń orjentacyjnych ma charakter prawno-administracyjny, następuje bez umowy między właścicielem domu a Elektrownią i pretensje, które wynikają między obu stronami na tle dostarczania prądu do latarń orjentacyjnych, sądownie nie mogą być dochodzone.**

Poprzednio Sąd Okr. rozstrzygnął sprawę prawomocnie w ten sam sposób, to też sprawa kosztów prądu w latarniach orjentacyjnych stanęła na martwym punkcie, bowiem Elektrownia nie ma prawa ściągania należytości w drodze egzekucji administracyjnej. Na ciężar utrzymywania latarń orjentacyjnych skarżą się szczególnie właściciele małych domów, gdyż o ile ryczałtowa kwota 50 zł. przy kosztach, ponoszonych przez właściciela dużej realności, nie jest znaczna, o tyle właściciel małego domu musi ją odczuwać dotkliwie.

J. F. PREUSSNER. 7

„Płonący szlak“

(Powieść)

— Czy pan jest dyrektorem? — A ja, musi pani wiedzieć, na chwilę zbaraniałem. Może wicedyrektorem? — pytała pani z miną bazyliszka. O, nie miała pani nademną litości...

— Czy nie uważa pan, że jedziemy w tempie pogrzebowem? — zapytała oschle.

— Załatwione. Teraz nie będę paplał, tylko zajmię się całkowicie sterowaniem. Aha, jeszcze jedno: pani jest Polką? Tak? Więc czemu mówimy po niemiecku?!

Spojrzała na niego z niechęcią.

— Gdybym mogła wybierać pomiędzy panem, a każdym innym człowiekiem, wybrałabym tego drugiego.

W jednej chwili spoważniał.

— Nieprzyjemnie, ale szczerze — mruknął przez zęby. — Czy pani zna trochę trasę między Berlinem a Poznaniem?

Skinęła przecząco.

— A zatem musimy zdać się na łaskę Opatrzności. Moje wiadomości z geografji graniczą się (do Frankfurtu i Nowytomyśla.

Jechali teraz już w milczeniu. Trzylitrowy Union był stworzony do pożerania przestrzeni. Gładka, jak stół szosa nie mogła być przeszkodą.

Stefan Klonowski, jakby pragnął się zrehabilitować za dotychczasowe, żółwie tempo, jechał szybko. Gdy przejechał Kopanik i wykręcił na północ, powtórnie zwiększył tempo. Po lewej stronie szosy czernił się posępny las, odgrodzony od drogi leniwej korytem bagnistej rzeczki. Po drugiej stronie szosy świeciły się gołe pola, przypominające zagajniki i nagie kępy drzew. Las przybliżał się to znów oddalał. Później rozsiadł się gęsto po obu stronach drogi. Pierwszy strzał padł z lewej strony auta. Stefan najprzód zobaczył pęk jasnego dymu, później dopiero usłyszał trzask. Za chwilę wykwitł nowy obłoczek dymu. Teraz kulka świsnęła tuż nad ich głowami.

— Schować się — wrzasnął, naciskając akcelerator. — Te draby są gotowe na wszystko...

Maszyna leciała, jak ptak. Jeszcze dwa pociski zabiegły im drogę i strzelanina urwała się.

Jolanta Tucholska siedziała bez kropli krwi w twarzy.

— Co to było? — zapytała, a on skinął przecząco, że jeszcze nie może mówić. Las się nie skończył. Za każdym drzewem mógł stać zaczajony zabójca. Stefan Klonowski nigdy nie ryzykował więcej, niż to było koniecznie potrzebne. Dopiero, kiedy wjechali w obręb Kaulsdorfu zwolnił biegu maszyny.

— Nic się pani nie stało? — zapytał. — Chwała Bogu. Nie uwierzy pani, jak mi przykro...

— Przykro? — Nie oczekiwała podobnego słowa. — Przykro?

— Tak — mruknął. — Powinienem był się domyśleć, że nie pozbędę się tak łatwo ich opieki...

— Ich opieki? O kim pan mówi?

— Gdybym wiedział — zaśmiał się z goryczą. — Proszę nie spoglądać na mnie z takiem niedowierzaniem. Rzadko posługuję się kłamstwem, kiedy nie muszę...

— Kiedy pan nie musi — podniosła z powątpiewaniem, a on roześmiał się niemal wesoło.

— Tak się składa, że często jestem zmuszany do kłamstwa, przyznaję to, ale tego rodzaju kategoryczny imperatyw powinien być zawsze okolicznością łagodzącą.

Spoglądała w zadumie na jego profil.

— Czy często zdarzają się takie wypadki? — zapytała.

Wzruszył ramionami, gdyż istotnie trudno mu było odpowiedzieć na pytanie. Bywało rozmaicie. Zdarzały się tygodnie ciszy, kiedyindziej, jakby dla odmiany, musiał się wystrzegać mniej uczęszczanych ulic. Gdyby jej nawet powiedział szczerą prawdę i takby nie uwierzyła. Mniejwięcej tak przecież dzieje się z jego nazwiskiem. Ponieważ zapewnia wszystkich, że faktycznie nazywa się Klonowski, nikt jego zapewnieniom nie wierzy. Nie nadarmo podejrzliwość stała się chorobą dwudziestego wieku.

POŻEGNANIE.

Union biegł równomiernie. Lodowate, przenikające przez odzież powietrze, stało się bardziej dokuczliwe. Jolanta Tucholska starała się podtrzymywać upadającą rozmowę, ale brakowało jej siły. Chciało się jej zanurzyć w futrzany kołnierz i pogrążyć w nicości.

— Przeklęte zimno — warknął Stefan. — Bardzo pani zmarzła?

— Okropnie — wyznała. — Musiałam chyba oszaleć, przyjmując pańską propozycję.

Zamiał się wesoło.

— Spóźnione lamenty. Niema takiej siły, która by mnie zawróciła z drogi.

Skrzywiła się.

— Wiem, że to tylko przechwałka. Wie pan, znamy się bardzo krótko, ale zdaje mi się, że przejrzałam pana na wylot.

— To okropne — rzekł z westchnieniem.

— Nie wiem wprawdzie, kim pan jest...

— Przypuszcza pani, że moja profesja jest owiana mgłą tajemnicy?

— Być niczem w dzisiejszym czasie, to niebylejaka sztuka. Nie, nie, proszę mi nie przerywać. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Na falach radja.

Radjo w granicznych miejscowościach indyjskich.

Dotychczas radjo w Indjach jest jedynie udziałem wykształconych Europejczyków i Hindusów, mieszkańców wielkich miast. Obecnie przed radjo stoi sprawa zdobycia ludności wiejskiej, która stanowi 1/6 część ogółu ludności na świecie. Rozpowszechnienie radja natrafia jednak na ogromne trudności finansowe ludności, które wpływają hamująco na wszelką akcję społeczną.

Po długich dyskusjach ustalono projekt radjofonizowania kraju „po kawałku" instalując stacje o zasięgu od 20 do 40 mil, z odrębnym językiem i programem. Obecnem dążeniem — wynikłem zapewne z przyczyn oszczędnościowych — jest scentralizowanie służby radjowej i przesyłanie sąsiednim wsiom i miasteczkom zapomocą stacyj przekaźnikowych programów, nadawanych z potężnych rozgłośni, znajdujących się w ważnych centrach kraju.

Ponieważ liczba morderstw, dokonywanych na tle antagonizmów rodzinnych dochodzi w samym tylko granicznym okręgu Peshawar do 50 miesięcznie, przeto kierownik radja Mr. Aslam podjął walkę z temi przestępstwami. Pisał i nadawał przez radjo dramaty osnute na tych tematach, a tak przejmujące, że **srodzy słuchacze z Pathanu płakali podczas zbiorowego odbioru audycyj** w Pashawar. Ambicją jego jest zorganizowanie towarzystwa do walki z przestępczością.

Przekaźnikowa stacja nadawcza w Peshawar znajduje się w Sekretarjacie Cywilnym i nadaje jednogodzinny program. Tu mieści się orkiestra radjowa złożona z dzikich i malowniczych muzyków z Pathan, którzy siedząc na podłodze, wykonują utwory na instrumentach smyczkowych i dętych. Większą część programu stanowi miejscowa muzyka ludowa, chodzi bowiem obecnie tylko o przyzwyczajenie ludzi do słuchania radja i zainteresowywanie ich programem.

Coraz większą uwagę zwraca się w programach na kształcącą rolę radja, poświęcając codziennie **kilka minut na wygłaszanie pogadanek o rolnictwie, zdrowiu publicznem** i t. d.

Podczas walk, toczących się między plemionami, **żołnierze mieli przydzielone odbiorniki radjowe.** W chwili obecnej większość zbiorowych odbiorników w Pashawar znajduje się w posiadaniu naczelników plemion. Głośnik umieszczany jest na dachach ich domów, a setki ludzi zbiera się, by słuchać audycyj.

Miss Rafi, speakerka z Pathanu, nadaje raz na tydzień — w rodzimym języku — pogadanki o higjenie i innych sprawach interesujących kobiety.

Ostatnie przygotowania do zawodów olimpijskich.

Radjo niemieckie czyni przygotowania do lotnich Zawodów Olimpijskich, z pomocą Międzynarodowej Unji Radjowej w Genewie oraz w porozumieniu z zagranicznemi radjofonjami. Liczba sprawozdawców zagranicznych będzie tak wielką, że nie wszyscy będą mogli jednocześnie przemawiać; w niektórych wypadkach, gdy w jakimś kraju istnieje kilka towarzystw radjowych, na wszystkie sieci nadawać będzie tylko jeden reporter. Ogółem **przewidziane jest nadanie od 2.500 do 3.000 sprawozdań radjowych.**

Całkowity program niemiecki od 1—16 sierpnia nadawany będzie z narodowej stacji Deutschlandsender. Rola regjonalnej stacji berlińskiej będzie ograniczona do nadawania wiadomości i wyjątków z płyt, nagranych podczas dnia. Stosownie do olbrzymiego zakresu Olimpjady, poczynione będą liczne nowe udogodnienia dla sprawozdawców. Tak więc przygotowano na centralnym stadjonie **9 dogodnych punktów obserwacyjnych,** z których od 5 do 20 sprawozdawców będzie mogło jednocześnie nadawać. Około **90 punktów mikrofonowych** rozrzuconych jest po Berlinie na stadjonie pływackim, foot-ball'owym i t. d. — **Przewiduje się nadawanie około 200 transmisyj dziennie;** kulminacyjny punkt ma stanowić dzień 8 sierpnia, gdy jednocześnie ma być nadawanych 70 transmisyj.

Poczta niemiecka zapewniła sobie korzystanie z kabli do 18 różnych punktów w Europie oraz do 10 krajów zamorskich. Niezależnie od urządzeń do bezpośrednich transmisyj, przygotowane jest 38 aparatów do nagrywania audycyj. **Zatrudnionych będzie 580 inżynierów;** 400 na samych zawodach, 100 przy zwykłych programach idących ze stacji Deutsch landsender i 80 przy normalnych niemieckich programach krótkofalowych. Znakomitem udogodnieniem w przeprowadzaniu sprawozdań będą nowoczesne wyposażone wozy transmisyjne.

Z programowego punktu widzenia Zawody Olimpijskie stwarzają dla radjofonji szereg interesujących zagadnień. Ciekawa będzie organizacja transmisyj z biegu maratońskiego: **40 mikrofonów rozstawionych będzie wzdłuż trasy biegu.** Sprawozdania z pierwszej części Maratonu będą nagrane na płyty i tylko wyjątki nadane przez radjo. Część muzyczna będzie specjalnie dostosowana do charakteru tej imprezy. Omawiane będą biegi maratońskie z 1896 i 1910 r. w porównaniu do nowoczesnego biegu w 1936 r.

Przewidziana jest wymiana programów pomiędzy Europą a krajami zamorskiemi. Niemcy nadają krótkie audycje dla stacyj zagranicznych, w których podają szczegóły o przygotowaniach berlińskich; odwrotnie stacje zagraniczne informują Radjo Niemieckie o przygotowaniach, przeprowadzanych w innych krajach. Pierwszą tego rodzaju audycję przeprowadziły Stany Zjednoczone oraz Londyn; Japonja, Francja, Italja, Jugosławja oraz inne kraje w przyszłości również nadadzą takie audycje informacyjne.

Aby umożliwić tym mieszkańcom kuli ziemskiej wysłuchanie sprawozdań radjowych, którzy w chwili poszczególnych zawodów będą pogrążeni w smacznym śnie, zorganizowano specjalne biuro obsługi płytowej. Po dniu pełnym sportowych emocyj, w nocnej ciszy, odbywać się będą radjowe „wznowienia" dla krajów Australji, Ameryki Północnej i Południowej. Na nowo zabrzmią dźwięki stadjonu olimpijskiego, tym razem wskrzeszonego w eterze.

Stosunek prasy do radja w Stanach Zjedn.

W końcu kwietnia odbył się w Nowym Yorku 50-ty Kongres Amerykańskiego Stowarzyszenia Wydawców Czasopism, na którym przeforowana została przez Komitet Radjowy Stowarzyszenia, sprawa stosunków pomiędzy radjem a prasą amerykańską.

Na początku sprawozdania wyrażone zostało przekonanie, **że prasa i radjo winny ze sobą współpracować** dla dobra publicznego, stwierdzono jednak, że nie wszystkie dzienniki hołdują tej zasadzie. Większość organów prasowych rozumie, że zainteresowanie radjem jest wśród ogółu czytelników tak duże, że war to programom radjowym poświęcić specjalne miejsce; **niektóre pisma natomiast odmawiają wydrukowania artykułów, mogących przyjść z pomocą radju, obawiając się konkurencji z jego strony,** lub traktują ogłaszanie programów radjowych jako zwykłą reklamę.

Jedyną „faktyczną rozbieżnością zdań" było stanowisko towarzystw radjowych, które wywierały nacisk na prasę, by upoważniła je do korzystania z wiadomości prasowych w ramach programów reklamowych. Radjowy Komitet Amerykańskiego Stowarzyszenia Wydawców Czasopism stwierdza, że **stale sprzeciwiał się mieszaniu wiadomości prasowych z programami reklamowemi.** Zdaniem jego, sprzedawanie wiadomości radjostacjom lub osobom zajmującym się reklamą, byłoby tak samo niestosowne, jak sprzedawanie wiadomości organom zajmującym się reklamą w prasie, i pozwolenie im mieszania tekstów reklamowych z tekstami prasowemi. Wywołałoby to napewno niezadowolenie czytelników.

Wydawcy kładą specjalny nacisk na fakt, by wiadomości prasowe nie były ani opłacane przez reklamę, ani cenzurowane przez rząd. Raport podaje, że: „Obywatele pragną utrzymać zupełną niezależność służby informacyjnej, by mogła ona swobodnie spełniać swoją rolę w państwie, którego konstytucja oparta jest na prawie zapewniającem obywatelom wolność słowa i swobodnej dyskusji. Propaganda czyniona pod pokrywką nadawanych wiadomości mogłaby zachwiać zaufanie, którem publiczność darzy prasę. **Radjosłuchacze żądają ścisłych inofrmacyj, których rozgłośnion może udzielić tylko prasa.** Źródło wiadomości i ich interpelacja nie powinny być podejrzane.

W innem miejscu podaje raport, że usiłowania, które czyni radjo w kierunku stworzenia własnego dziennikarstwa, nie dają rezultatów z powodu koncesji rządowej, ograniczającej swobodę w tym zakresie.

Praca polskiego radja nad kulturą muzyczną w kraju

W przeciągu sezonu zimowego 1935/36, czyli od końca października do końca maja nadano z rozgłośni regjonalnych na całą Polskę pokaźną liczbę **49 koncertów symfonicznych** w wykonaniu miejscowych orkiestr symfonicznych. Wychodząc z założenia, że koncerty te mają na celu nietylko rozwój regjonalnych orkiestr, lecz także potwierdzenie muzyczne danych ośrodków, angażowało Polskie Radjo siły miejscowe. Miejscowi dyrygenci i soliści mieli wielkie pole do popisu, a co najważniejsze, regjonalni kompozytorzy dali się poznać licznym rzeszom radjosłuchaczy.

Kilka specjalnych wielkich koncertów, jak wystawienie Berl'oza — „Potępienie Fausta", oratorjum Haendla — „Mesjasz", (oba z udziałem chórów), koncert karłowiczowski, koncerty poświęcone dawnym i współczesnym kompozytorom polskim, świadczą o wysokości i powadze zadania, jakie postawiły sobie regjonalne orkiestry symfoniczne. Oczywiście twórczość polska znalazła w koncertach tych daleko idące uwzględnienie. **Na ogólną ilość 190 przeszło utworów, przypada 67 utworów polskich czyli 1/3 wykonywanych dzieł.** Wśród dzieł wykonywanych wiele było arcydzieł wielkich mistrzów dawnych epok, jednakże i twórczość współczesna nie była pokrzywdzona. **Wykonano 25 utworów kompozytorów współczesnych, z tego 16 kompozytorów polskich.** Polskie Radjo spełnia zatem rolę poważnego protektora polskiego ruchu muzycznego, zarówno przez popieranie orkiestr regjonalnych, a temsamem przez rozbudzenie ruchu muzycznego w poszczególnych częściach Polski, jak też i przez zacieśnianie węzłów kulturalnych między słuchaczami wszystkich dzielnic.

—oOo—

Rozpowszechnianie telewizji.

WE FRANCJI. W Paryżu powstało towarzystwo akcyjne p. n. „Les Diffusions Modernes", z kapitałem zakładowym 500.000 fr., którego zadania statutowe określone, polegają na rozpowszechnianiu emisyj telewizyjnych i działalności kin telewizyjnych.

W skład Rady Administracyjnej Towarzystwa wchodzi kilku dyrektorów z oficjalnej francuskiej agencji „Havas'a". Poza tą agencją również i niektóre z dzienników biorą udział w akcji rozpowszechniania telewizji.

W INDJACH. Poszczególni książęta hinduscy, okazujący wiele zainteresowania dla radja, entuzjazmują się jeszcze bardziej telewizją. Ta prywatna inicjatywa maharadżów wpływa pobudzająco na rząd w kierunku rozbudowy dwóch gałęzi tego najbardziej nowoczesnego środka komunikacyjnego. Sumy potrzebne na finasowanie sieci, uzyskiwane są z bardzo wysokich opłat ściąganych przy imporcie radjosprzętu. Pomimo tych wysokich stawek celnych, które dla odbiorców japońskich wynoszą 50% wartości, ceny radjosprzętu są niskie i wynoszą np. dla 3-lampowych aparatów około 40 zł.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Stany Zjedn. przygotowują się obecnie do uruchomienia telewizji dla celów praktycznych. „Communications-Commission" wyłoniła specjalny Komitet dla studjowania problemu telewizji, która w tym kraju jest w dużym stopniu problemem gospodarczym. **Radjo amerykańskie utrzymuje się wyłącznie z reklamy i ta sama zasada ma być zastosowana w odniesieniu do telewizji;** nie można jednak uzyskać kapitałów od żadnego przedsiębiorstwa do czasu możności oparcia się na określonej liczbie odbiorców telewizyjnych.

Pierwsza telewizyjna stacja amerykańska będzie posiadała siłę 10 kw. i falę długości 6m. Cena odbiorników telewizyjnych przewidywana jest w granicach **od 500 do 800 dolarów.**

W NIEMCZECH. Na wiosnę tego roku ukończono w Niemczech doświadczenie telewizyjne z góry Brocken z dobremi rezultatami; jako następny etap podjęto podobne próby z Feldbergu w paśmie gór Taunus.

W wyniku tych doświadczeń poczta Rzeszy postanowiła w najbliższym czasie wybudować w obydwu tych miejscowościach telewizyjne stacje nadawcze, które narazie będą nadawały próbne emisje. Zasięg stacji w Brocken wyniesie 80—100 klm.; zasięg stacji w Feldberg wyniesie w kierunku północnym ok. 80 klm.

W JAPONJI. Japońskie Ministerstwo Komunikacji powierzyło Podkomisji Komitetu Technicznego Komunikacji Elektrycznej, przestudjowanie systemu, który mógłby być zastosowany w telewizji.

Polscy artyści przed mikrofonami zagranicznemi.

Jak zwykle, tak i ostatnio szereg polskich artystów wystąpił przed zagraniczną radjopublicznością. 5 czerwca grał w Monte Ceneri skrzypek St. Frenkel, w ten sam dzień w Londynie wystąpił St. Niedzielski, który wykonał m. in. utwory kompozytorów polskich: Różyckiego i Szałowskiego. Dzień przedtem wykonany został w Radio-Luxemburg „Mazurek" Sygiestyńskiego. 6 czerwca J. Turczyński poświęcił recital swój w Wiedniu twórczości Chopina. Wielkie triumfy święcił w Paryżu i w paryskich radjosłuchaczy J. Kiepura w „Cyganerji". Wreszcie zangażowany został obecnie na 5 lipca do Drezna i Lipska pianista Zb. Drzewiecki. Również rozgłośnia ryska i tallińska projektują koncerty pianisty St. Szpinalskiego.

POLOWANIE LETNIE NA PTACTWO. Z każdą porą roku na szerokim obszarze polskich ziem związany jest specjalny rodzaj polowania. Dnia 15 lipca rozpoczynają się polowania na ptactwo wodne i błotne. Okolice bagniste, jeziora i moczary, stawy o zarosłych oczeterem brzegach, brzegi rzek, pokryte zielskiem i szuwarem, podmokłe olszyny, wreszcie łąki i błota — to prawdziwe Eldorado polskiego myśliwego. Od jednego strzału padają wówczas kaczki, debelty, bekasiki, chruściele, kurki wodne i kuliki. O tem wszystkiem opowie znany myśliwy prof. R. Wacek, 6 lipca o godz. 17.50.

SZLAKIEM TORPEDY. Szlak „torpedy" to nie jest to samo, co zwykły szlak kolejowy. Świat oglądany w szalonym pędzie pociągu motorowego nabiera jakichś innych cech, sama linja kolejowa musi być specjalnie dostosowana do tego uprzywilejowanego pociągu, groźnego swoją szybkością. O wrażeniach tych opowie K. Muszałówna w feljetonie p. t. „Torpedą do Augustowa", 6-go lb. m. o godz. 20.30.

„LEGENDA O SONACIE KSIĘŻYCOWEJ". „Sonata księżycowa" Beethovena należy chyba do najpopularniejszych utworów wielkiego mistrza. Marzycielski jej nastrój, niezwykła poezja i delikatność, zwłaszcza części pierwszej, nasuwają pewne, jakoby przez Beethovena zamierzone, koncepcje programowe. Około „Księżycowej sonaty" krążą legendy, poparte dedykacją tego utworu. O niej to opowie radjosłuchaczom w swym reportażu muzycznym J. Dąbrowski, 6 lipca o godz. 20.00.

Celem uregulowania nak ładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wydawca za „Katolicka Spółka Wydawnicza" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.